



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Błogosławieństwo się nie awoca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 29.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 25 marca 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1.

Nr. 69

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
„Wielkopolanin“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na pocztę

1,20 kwartalnie

z odnośnieniem do domu 1,62 mk.
„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeilungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w agentach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnośnieniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych czytelników bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

O ostatnich wiecach

w powiatach poznańskich rozpisyją się nasze pisma obszernie.

Istotnie na niektórych panowało wielkie rozgorączkowanie, wyrwały się wykrzykniki, wywołujące wrażenie, że agitacja za p. Nowickim poszła albo za daleko, albo ją źle pojęto.

Takie okrzyki, jakie słyszano na wiecu w Żegrzu: Na snopkę z nim! Precz z szlachtą! i t. d., są oznakami wysokiego rozwydrzenia.

Główny organ narodowej demokracji „Kurj. Pozn.“ napisał dłuższy artykuł, w którym ostrożnie bardzo przyznaje wysokie roznamietnienie u swych partyzantów i zaznacza, że po wyborach trzeba się zająć uspokojeniem i politycznym ukształceniem szerokich mas.

Są to frazesy, które „Kurjer“ i siebie i drugich ludzi.

Tak łatwo roznamietnienia się nie usuwa, tembardziej, że roznamietnienie to wyrosło z nienawści stanowej i z niej bierze podniecie.

„Czerwoni towarzysze“ dalej będą rozdmuchiwać żarzewie i „Kurjer“ temu nie przeszkodzi.

Przyznajemy, że wolno agitować na rzecz kandydata, ale ze względu na dobro ogółu trzeba zachować miarę.

Mianowicie nie wydaje się nam odpowiednim, aby członkowie komitetu jednego obwodu lub powiatu agitowali w innych powiatach tego samego okręgu wyborczego.

Takie postępowanie uważamy za nieodpowiednie. Panowie komitetowi jeżeli chcą agitować, powinni to czynić przez innych, a nie osobiście. Komitet powinien zachować przynajmniej pozor bezstronności, a wobec kolegów z tego samego okręgu wyborczego zachować względy koleżeńskie.

Nie po koleżeńsku jest, jeżeli komitety agitują przeciwko decyzjom i opinii innych komitetów.

Panowie ci obniżają przez to znaczenie i powagę tych komitetów.

Sami żądają przecież pewnego po-

szanowania, boć mają być mężami zaufania całego społeczeństwa, a obniżają przez swe postępowanie znaczenie innych komitetów.

Gdy zaczęli trzewienie minie, owi zbyt gorąco kapani panowie przyznają nam słusność. Na tej bowiem drodze nie uświadomił się szerokich mas, lecz się je roznamietni.

Na zebraniu,

odbytem onegdaj, komitet wyborczy na powiat zachodnio-poznański ustanowił następującą listę kandydatów: Sosiński, dr. Karwowski, Filipowicz. Komitet na powiat wschodnio-poznański ustanowił listę: Sosiński, Nowicki, Frąckowiak.

* W sprawie kandydatury p. Wojciecha Sosińskiego otrzymaliśmy z Herne w Westfalii obszernie pismo, bardzo dla niego przychylne, z którego przytaczamy tylko następujący ustęp:

Pan Wojciech Sosiński powiedział w gronie znajomych co następuje: „Nie ubiegam się o mandat poselski, lecz jeżeli mnie komitety postawią, a wyborcy legalnie wybiorą, wtedy przyjmę mandat, ale pod tym warunkiem, że nie jako zastępca pewnej tylko klasy lub stanu robotniczego, lecz jako — Polak, którego obowiązkiem jest bronić wszystkich stanów, bo tak nam nakazuje obowiązek i poczucie narodowe.“

Projekt ustawy reformy wyborczej do izby posłów

podług uchwał trzeciego czytania izby posłów.

(Dokoliczenie.)

§ 19.
O wyborach spisuje się protokół.

§ 20.

Na każdy obwód wyborczy mianuje prezes regencji komisarsza wyborczego.

§ 21.

Dzień wyborów posła naznacza minister spraw wewnętrznych.

§ 22.

Minister spraw wewnętrznych może rozporządzić, aby w obwodach wyborczych, w których liczba wyborców-walmanów wynosi 500 albo więcej, wyborcy-walmani głosowali w grupach na posła, i przytem może oznaczyć miejscowości w obrębie obwodu wyborczego, w których zebrać się mają grupy wyborców-walmanów z miejscowości oddalonych od siebie. W miejsce tych przepisów może w tych samych warunkach minister rozporządzić, aby w obwodzie wyborczym wybory posła odbywały się w formie wyborów czasowych (§ 16 ustęp 1).

§ 23.

Komisarz wyborczy zwołuje wyborców-walmanów piśmieniem na wybory posła. Z pomiędzy nich powołuje 6 do 12, którzy nie sprawują bezpośredniego urzędu państwowego i prowadzącego pro-

tokół, który urzędnikiem być może, do wydziału wyborczego. Obowiązują ich przez podanie ręki w miejsce przysięgi.

§ 24.

O ważności wyborów wyborców-walmanów zaczętych przez komisarsza wyborczego, rozstrzyga wydział wyborczy. Przy równości głosów dopuszcza się wyborcę-walmana do głosowania.

§ 25.

Wyborcy-walmani głosują do protokołu, głosy opatrzone zastrzeżeniem są nieważne.

Wybrany jest, na którego padła stosowna większość głosów.

Jeżeli przy pierwszym głosowaniu nie osiągnął absolutnej większości, albo równości głosów, następuje ściślejsze głosowanie.

Jeżeli przy pierwszym głosowaniu tylko dwaj, albo przy głosowaniu ściślejszem obaj kandydaci otrzymali równą ilość głosów, rozstrzyga los o ich wyborze.

§ 26.

O czynnościach wyborczych spisuje się protokół.

§ 27.

Wybrany posłem musi komisarzowi wyborczemu najpóźniej w tydzień po otrzymaniu zawiadomienia oświadczyć, czy wybór przyjmuje, czy też nie przyjmuje. Jeżeli oświadczenia nie złoży, albo z protestem albo z zastrzeżeniem, uważa się za nieprzyjęcie.

§ 28.

Wyborcy są zobowiązani do przyjęcia urzędu honorowego przewodniczącego wyborów, prowadzącego protokół lub ławnika w zarządzie wyborczym przy wyborach wyborców-walmanów.

Wyborcy-walmani są zobowiązani do przyjęcia urzędu honorowego prowadzącego protokół albo innego członka wydziału wyborczego przy wyborze posłów.

Uprawnionym jest do nieprzyjęcia, kto przekroczył 65 rok życia, lub kto wskutek choroby, nieobecności w nagłych interesach prywatnych wskutek obowiązków służbowych urzędu lub innego lub innych szczególnych okoliczności, które podług słusznego uznania dostateczne wytłumaczenie uzasadniają, urzędu tego przyjąć nie może.

Kto przyjął tych obowiązków bez wystarczającego powodu odmawia albo od wypełnienia ich bez dostatecznego wytłumaczenia się usuwa, może być ukarany karą porządkową aż do 300 mk. Jeżeli się następnie dostatecznie wytłumaczy, może być kara w całości lub części cofnięta.

Ustanowienie i cofnięcie kary przysługuje w powiatach wiejskich naczelnikowi powiatu, w miejskich burmistrzowi. Przeciw rozporządzeniom tegoż wolno w przedziale dwóch tygodni po wręczeniu podać zażalenie do prezesa regencji, który ostatecznie rozstrzyga.

§ 29.

Kto podania w listach wyborczych i oddziałowych o stosunkach podatkowych i majątkowych wyborcy zawarte, rozpowszechnia publicznie w innych ce-

lach, aniżeli wyborczych, podpada karze pieniężnej aż do 1500 mk.

Solganie zarządza się tylko na wniosek odnośnego wyborcy.

§ 30.

Koszty formularzy drukowanych do protokołów wyborczych dla wyborów wyborców-walmanów, ponosi państwo. Resztę kosztów wyborów wyborców-walmanów, ponosi gmina.

Koszta wyboru posłów ponosi państwo.

§ 31.

Szczegółowe przepisy o wykonaniu tej ustawy wydaje ministerjum stanu w regulaminie wyborczym.

Art. III i IV niezmienione.

Prorocтва nacjonalno-liberalne.

Nacjonalistyczno-liberalna „Strassburger Post“ w charakterze wybitnie oficjalnym ogłosiła wielce patriotyczny artykuł pod nagłówkiem: „Dokąd zajdziemy?“ Wylanają się z niego oczywiście hasła w kierunku przyszłych wyborów parlamentarnych, celem stworzenia braterstwa nacjonalistyczno-konserwatywnego. Autor przepowiada, że wynik wyborów będzie okropny.

Olbrymiej bowiem większość mandatów w liczbie 260 zdobędą: centrowcy 110 krzesel, socjalni demokraci 125 a Koło polskie 25. A zatem dla dawnego bloku narodowego pozostanie tylko 140 krzesel. Liberalowie odziedziczą z nich około dwóch szóstych a prawica zaledwie jedną trzecią.

A dalej czytamy:

— Ktokolwiek życzy sobie, ażeby nasza polityka rozwijała się w dalszym ciągu bez przeszkód, ten z trwogą spogląda na podobny skład naszej izby prawodawczej. A skład ten nie będzie inny, jeśli obecne warunki polityczne nie zmienią się. A zatem rząd koniecznie powinien ocknąć się z bezczynności swej. Konserwatyści zaś koniecznie powinni zerwać więzy braterstwa klerykalnego. Jedyne wtedy będziemy mogli rozpocząć wspólną, przyjazną pracę w partyjnym kole obywatelskim. Obecnie jeszcze dosyć jest czasu do naprawy błędów w tym kierunku popełnionych. — Włec konserwatyści mogą się jeszcze cofnąć; włec rząd może jeszcze bardzo wiele powetować.

Autor zatem uparcie tłumaczy, że jeśli te zmiany nie nastąpią bezzwłocznie, wtedy będziemy mieli w roku przyszłym parlament taki, jak powyżej wykalkulował!

Oczywiście, podpory ładu i dobrych obyczajów w państwie już dzisiaj zdradzają swój niepokój co do wyborów parlamentarnych w roku przyszłym.

Polityczne przepowiednie zazwyczaj kuleją. Atoli tym razem prorok nie oddalił się zapewne zbyt od rzeczywistości. W istocie bowiem, „obecne warunki polityczne“ są tego rodzaju, że cała prawica w przyszłych wyborach smrotną poniesie moję klęskę, większą nawet, niż to przewiduje ów „prorok“ sztrasburski.

Źródło złego.

Wychodząca w Berlinie „Volkszeitung“ pisze:

Od pewnego czasu przewodca polski Korfanti przerzucił punkt ciężkości swojej działalności na Zachód. W ostatnim czasie kilkakrotnie brał udział w konferencjach polskiego Związku zawodowego okręgu nadreńsko-westfalskiego a w Botropie przemawiał nawet do 1200 zebranych. Postanowił wygłosić szereg odczytów agitacyjnych w całym okręgu.

Polski, nadreńsko-westfalski Związek zawodowy wzywa polskich górników całego Zagłębia, aby na starszych knapszafowych w przyszłych wyborach wybierali Polaków. Mają więc już obecnie agitować, wszędzie tylko polskich stawiać kandydatów w ten sposób, aby przeciwnicy (Niemcy) ani jednego głosu polskiego nie uzyskali. Nowy polski środek agitacyjny polega na tem, aby poszczególnych kandydatów polskich pouczać obszernie o prawie wyborczym, a mianowicie, w jaki sposób bronić mają praw swoich polskich kolegów. W tym celu odbywać się będą odpowiednie kursy: w Bochum, Bruck, Wanne, Botrop, Gelsenkirchen, Kastrup.

„Narodowa“ prasa skutkiem tej agitacji wielce zatruwiona. Atoli ona nigdy nie oponowała, gdy węglowi magnaci setki tysięcy polskich robotników sprowadzali na Zachód, celem stłumienia ruchu strajkowego. A skoro tylko ci Polacy korzystając zamierzają ze swoich praw politycznych, organizując się, prasa ta jęczy i lamentuje.

Rozwój kapitalistyczny.

O rozwoju wytworów żelaza surowego w Niemczech i Stanach Zjednoczonych świadczą następujące cyfry:

Produkcja w tonach.		
w roku	Niemcy.	Stany Zjedn.
1904	10,103,941	16,497,033
1905	10,987,623	22,992,380
1906	12,478,067	25,307,191
1907	13,045,760	25,781,361
1908	11,813,511	15,936,018
1909	12,917,653	25,795,471

Jeżeli produkcję żelaza surowego w roku 1904 dla Niemiec przyjmijemy w równej liczbie 100 — otrzymamy wtedy w roku 1909 dla Niemiec 117, a 156 dla Stanów Zjednoczonych.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie znowu zajmowało się przeważnie preliminarzem na rok 1910. Na samym wstępie przyjęła rada miejska dar radzcy handlowego Hamburgera — 5000 mk. na sprawienie do nowego teatru niemieckiego ruchomej sceny.

Przy etacie lazaretu miejskiego wnioskuje p. Asmus, że umieszczono pozycję 1800 mk. na zakupno nowych instrumentów, podczas gdy już przed kilku laty sprawiono ich bardzo dużo.

Uchwalono 300 mk. na sprawienie dalszych 100 skarbonek domowych tułejszej miejskiej kasy oszczędności, ponieważ pierwsze 100 rozebrane zostały w kilku dniach, a zaprowadzili się one znakomicie.

P. St. Offierski referuje w sprawie rozbiórki domu na Ostrówku nr. 3/4,

który nie wart już kosztów potrzebnych na reparację. Uchwalono dom rozebrać.

Przy etacie teatru miejskiego, zapytuje się radny Kantorowicz, co magistrat zamierza zrobić ze starym teatrem. Ze strony magistratu odpowiedziano, że magistrat w tej sprawie jeszcze nie może dać wyjaśnienia.

Najgłówniejszym punktem obrad było uchwalenie zmienionego regulaminu o podatku obrotowym (Betriebsordnung). Regulamin ten ma w głównej mierze dotknąć handlarzy alkoholu, czyli destylatorów. Magistratowi rzekomo chodzi o sprawiedliwsze podzielenie ciężaru tego na barki destylatorów. Dotychczasowy podatek ten przynosił miastu rocznie 24 tys. mk., a podług projektu magistratu miał przynieść 16 tys. mk. więcej, czyli 40 tys. mk. Przeciwno temu występowali żydzi, żądając innego stopniowania wysokości tego podatku (podług dochodu), tak że według obliczenia przyniesie miastu tylko 6 tys. mk. więcej, czyli 30 tys. mk. Projektu magistratu broni radca Haynemann. Mec. p. Trampczyński oświadcza się za projektem tak jak wyszedł z komisji, tj. ze zniesieniem stopniowania, i prosi magistrat o przyspieszenie wprowadzenia go w życie. Wniosek komisji żąda mk. 10, 16, 24, 36, 48, 60 itd. Tak też został przyjęty.

Przy etacie podatków zabrał głos nasz radny p. Krause, co do podatku od zabaw. Gdy swego czasu Tow. Mł. Przemysłowców miało w ogrodzie Zoologicznym zabawę, pomimo, że wstępne opłacali tylko panowie, wszedł na salę kontroler podatkowy, żądając, aby i panie miały bilety. Życzeniu jego naturalnie nie stało się zadość, lecz fakt ten potwierdza wyrzeczone przy uchwaleniu tego podatku obawy, że kontrolerzy nadużywać będą swej władzy i napastować będą widzów podczas przedstawienia.

Decernent magistratu p. Haynemann odpowiada, że o zajęciu tem magistratowi nie wiadomo, i że kontrolerom nie wolno wchodzić do sali, tylko wykonywać mają kontrolę zewnątrz lokalu.

O godz. pół do 8 przystąpiono do obrad tajnych. Stopę podatkową ustawiła rada prawdopodobnie już na przyszłym posiedzeniu.

Zlot delegatów sokolskich

z całych Niemiec odbył się w niedzielę w Poznaniu. Zebranie zajął prezes związku p. Bernard Chrzanowski, witając delegatów ze wszystkich stron Polski pod zaborem pruskim i obczyzny. Po stwierdzeniu liczby delegatów przyjęto do związku 12 nowych gniazd sokolskich. Następnie przedstawiono sprawozdania, które obszernie omawiano. Bilans związku wykazuje blisko 4600 mk. Ze sprawozdania naczelnika wynika, że na ogólną liczbę 8 tysięcy Sokolów ćwiczyło około 1700. Po załatwieniu różnych komunikatów i wniosków wybrano p. Langego z Poznania naczelnikiem związkuowym, dr. Zakrzewskiego z Poznania pierwszym wiceprezsem, a dwukrotną Grabarza z Grudziądza radnym. Pana Gładysza, który po kilkunastoletniej działalności złożył naczelnictwo, wybrano zastępcą naczelnika. Obrady zlotu trwały od godz. pół do 11 przed południem do godz. 8 wieczorem z krótką przerwą obiadową.

Bank Ludowy w Poznaniu.

Z piętnastego sprawozdania z działalności w roku 1909 podajemy następujące szczegóły:

Ogólny obrót wynosił 6 666 481,99 mk. Bilans w aktywach i pasywach wynosił 863 581 mk. 01 fen. Obrachunek zysków i strat wykazuje 50 951,97 mk. Czysty zysk wypracowany w roku 1909 wynosił 7002,73 mk.

W końcu roku 1908 Liczyła Spółka członków 807, w roku 1909 przybyło nowych członków 117, w ciągu roku 1909 ubyło członków przez wystąpienie 31, przez śmierć 17, przez wykluczenie 12; razem 60 członków. Przechodził na 1910 rok 864 z 910 udziałami.

Udziały obowiązkowe wynoszą 500 mk., którą to sumę osiągnęło 68 członków z 114 pełnymi udziałami. Przeciętnie wypada na jednego członka 155,28 mk. wpłaconego udziału.

Wpłacone udziały wspólników wynosiły w końcu roku 134 160,90 mk., i powiększyły się w roku 1909 o 10 928,98 marek.

Suma kwot gwarancyjnych powiększyła się w roku 1909 o 58 000 mk.

Z końcem roku wynosiła odpowiedzialność wszystkich członków razem 910 000 mk.

Depozyty wynosiły w końcu roku 1909 6 29 542,96 mk. a pożyczki udzielone za weksłami 786 919,46 mk.

Radę nadzorczą stanowią pp. dr. Mackiewicz, prezes, A. Janowicz, wiceprezes, L. Wojciechowski, sekretarz, W. Jeske, M. Kasprzowski, B. Noskiewicz, M. Sobkowiak. Zarząd pp. Jan Kosicki, dyr., Stan. Chmielewski, kasjer i Józef Ganke, kontroler.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Posłowie do sejmu pruskiego mają otrzymać bilety wolnego przejazdu z miejsca zamieszkania do Berlina. Posłowie otrzymają wolne bilety już w kwietniu.

— We Wrocławiu odbywają się narady, dotyczące ruchu kolejowego. W naradach biorą udział ministerjalni komisarze z Berlina, Wiednia i reprezentant kolejki bawarskich.

— Przemysł hutniczy i górniczy na Śląsku Górnym stale rośnie. Według zestawień statystycznych hutniczo-górnich zatrudniano w kopalniach i hutach w ostatnim ćwierćroczu 1908 r. 174,439 robotników, a w tym samym okresie czasu w r. 1909 182,936 robotników.

Sprawy Kościoła. Kanclerz rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg, przebywający obecnie w Rzymie, był u Ojca św. na audjencji. Posłuchanie trwało trzy kwadransy. Kanclerz niemiecki niewątpliwie poruszył także sprawę obsadzenia naszej stolicy arcybiskupstwa. Nie uzyskał jednak pewno od Ojca św. żadnych ustępstw. Ojciec św. zna nasze sprawy dokładnie i wie, jak odpowiedzieć na niemieckie żądania. Według naszych wiadomości stała odpowiedź Rzymu na różne propozycje ze strony pruskiej jest ta: Macie X. biskupa Likowskiego, zgódźcie się z nami, a stolica Wielkopolski mieć będzie arcybiskupa!

Austria. Dyplomacji austriackiej

udało się dojść do porozumienia z Rosją w sprawach bałkańskich. — Nie wiadomo tylko, jak długo ta zgoda potrwa, ponieważ tak Austria, jak Rosja chcą z Turcją i państw bałkańskich ciągnąć jak największe zyski.

Ameryka. Z Nowego Jorku donoszą, że Taft wygłosił przy bankiecie wydanym przez amerykańską ligę pokojową, mowę, w której zaznaczył konieczność ograniczenia zbrojeń. Nawet w sprawach obrażonego honoru narodowego należy poddawać się sądowi rozjemczemu. Ambasador niemiecki Bernstorff, biorący udział w tej uroczystości, zaznaczył, że Niemcy sympatyzują z usiłowaniami ligi pokojowej, aby załatwiano przez sądy polubowne wszystkie kwestie, nie naruszające honoru narodowego. — A jednak właśnie zachowanie się Niemiec sprawia, że wszystkie państwa się zbroją.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 24 marca — w piątek, dnia 25 marca — w sobotę, dnia 26 marca — przedstawienia nie będzie.

— W niedzielę, dnia 27 marca po południu „Gejsza“, operetka w 3 aktach Owen Halla, muzyka Sidney Jonesa. Ceny dramatyczne.

— W niedzielę, dnia 27 marca wieczorem „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W poniedziałek, dnia 28 marca po południu po raz 13 „Ulani“, komedia w 4 aktach ze śpiewami i tańcami W. R. Ceny popołudniowe.

— W poniedziałek, dnia 28 marca wieczorem „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla. Ceny operowe. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 29 marca po raz 2 „Dora“, komedia w 5 aktach W. Sardou. Ceny dramatyczne. Abonament ważny.

— W środę, dnia 30 marca po raz 4 „Walc miłości“ operetka w 3 aktach Ziehlera. Ceny operowe. Abonament ważny.

(Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 24 marca 1910

Uczmy dzieci czytać**i pisać po polsku!**

* **Prośba.** Wdowa z dwojgiem dzieci, oddawna niezdolna do pracy, zwraca się do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ulica Posadowskiego nr. 39. Bóg zapłać.

* **Zapytanie.** W którym mieście na prowincji możnaby urządzić z powodzeniem czterotygodniowy kurs robót artystycznych? O odpowiedź na to zapytanie prosi jedna z pań za pośrednictwem „Dzienia Poznańskiego“.

* **Poznań.** Dnia 27 b. m. w pierwsze święto wielkanocne urządzamy na Wzgórzu św. Łazarza zabawę familijną z przedstawieniem amatorskim, na które wszystkich nam życzliwych zapraszamy.

Komitet:

M. Świdarski. T. Kasprzak.

* **Czytelnia dla Kobiet.** Z powodu świąt Czytelnia zamknięta będzie od środy, d. 23 do wtorku, d. 29 bm. włącznie.

Wydział.

Walka o imię.

25 Powieść
Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Postąpił kilka kroków po omacku i, potrąciwszy parę sprzętów, dotknął ręką jakichś drzwi.

Ale gdy miał właśnie nacisnąć kryształową klamkę, drzwi się otwarły i jakaś młoda dziewczyna weszła do pokoju ze świecą w ręku.

Postać jej znamionowała pokojówkę. Czy jej były żywe i śmiałe, usta pełne i namiętne, ramiona okrągłe, pulchne, kibiś kształtny, nie skrepowana wleczkami gorsetu.

Zbliżyła się z uśmiechem do Sylwia i spojrzała na niego śmiałym wzrokiem.

— Cora!.. — wykrzyknął Sylwia. — Jesteś pan bardzo łaskaw, iż mnie poznajesz — odparła ładna dziewczyna, odśladając w uśmiechu rząd białych zębów — ja jednak nie spodziewałam się nigdy, że pana spotkam w takich okolicznościach.

— Włec porzuciłaś pannę Paillette?

— W tydzień po panu...

— Zdawało się jednak, że się szczerze do niej przywiązałaś?

— Rzeczywiście, lubiłam panią.

— Dlaczego więc oddałaś się?

— Dlatego, że wolę samotność.

— Co?..

— A panna Paillette przyjmuje zbyt wiele gości.

Sylwia nie mógł wstrzymać się od uśmiechu, usłyszawszy tę odpowiedź.

— W takim razie — odparł wesoło — spodziewam się, iż tutaj znalazłaś sobie miejsce według upodobania, bo jest zapewne i samotność, której pożądałaś tak gorąco.

— Rzeczywiście.

— Z tem wszystkiem... zdaje się, że twoje położenie tutaj niebardzo jest bezpiecznem, o ile wnoszę z tego, co się działo przed chwilą.

Subretka potrząsnęła głową.

— Nie trzeba sądzić z pozoru — odparła; — zdarzenie, w które pan się wmieszał, może jest o wiele prostsze aniżeli przypuszczałeś.

— Oddawna tu jesteś?

— Dopiero od dzisiaj służę mojej nowej pani.

— A któż cię przyjął?

— Syn bankiera da Sylwa.

— Don Ramon?

— Tak jest.

— A to rzecz dziwna...

— Nieprawdaż?

— Czy się tak podobałaś Ramonowi?

— Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego... sądzę jednak, że ani razu nie spojrzała na mnie.

— Sam sobie winien... bo jesteś śliczna.

Młoda dziewczyna zarumieniała się jak wiśnia.

— Eli, pan sobie żartujesz ze mnie — rzekła z pospiechem. — Mówmy o czem innem, jeżeli pan chce mówić ze mną.

— Ja się na wszystko zgadzam, czego ty chcesz — odparł Sylwia.

— Pan nie możesz tu zostać.

— I ja tak myślę.

— Włec odejść pan natychmiast.

— Dobrze...

— Ale... jutro moja pani zapyta mnie zapewne, kto przybył jej na pomoc.

— Prawdopodobnie.

— Zeche może, abym wymieniła jej pańskie nazwisko.

— To je powiedz.

— I owszem... Nie potrzebujesz nic przed nią ukrywać.

— A gdyby chciała rozmówić się z panem?..

Podczas tej rozmowy, zbliżał się powoli ku drzwiom, a młodzieniec od czasu do czasu rzucał wzrok zaciekawiony na otaczające go przedmioty.

Nagle pochwycił dłoń pokojówki i wskazał ręką portret, wiszący na ścianie.

— Kto to jest?.. — zapytał drżącym ze wzruszenia głosem.

— To?... — odparła Cora — to portret pani...!

— Siostrzenicy bankiera?

— A tak...

— Ależ to niepodobna!

— Dlaczego?

— Takie podobieństwo rysów jest niemożliwem.

— Włec pan zna kogoś, co jest podobny do tego portretu?

Sylwia nie odpowiedział.

Przystąpił do portretu i zaczął mu się przypatrywać uparcie, rozpromienionymi oczyma.

— Nie! nie! — zawołał wkrótce — to pomyłka...

— Albo oszalałem... albo też jestem igraszką jakiegoś przywidzenia... Słuchaj!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

† **Sp. Józef Mikołajczak**, aptekarz, oddawna osiadły w Belgji, a nasz wielki przyjaciel i stały korespondent zmarł w Helmsstedt w poniedziałek, dnia 21 marca skutkiem zapalenia płuc. — Przed kilku tygodniami odwiedził nas p. Mikołajczak w naszej redakcji i z wielkim ożywieniem mówiliśmy o podniesieniu przemysłu u nas. Sp. Józef poznał wielki i mały przemysł belgijski i marzył o tem, aby nasze Księstwo choć w części stało się podobnem do Belgji. S. p. Józef był szczerze ludowych przekonań, sam syn ludu do niego gorąco był przywiązany. Z zasadami naszymi najzupełniej się zgadzał. Wiek męski spędził wprawdzie w Belgji i tam się też ożenił, lecz zawsze tęsknił do swolch i od czasu do czasu do nas zaglądał. Serce jego było zawsze w Polsce. Często pamiętał zacnego patriotę. Ośmielił się donieść nam syn zmarłego, inżynier M. Mikołajczak z Bouges. Strapionej rodzinie przesyłamy na tej drodze szczerze wyrazy współczucia.

* **Biuro „Straż”** znajduje się przy ulicy Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby wewnętrzne oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **We wyższej szkole żeńskiej** pani Anastazji Warńka zakończono we wtorek uroczyste rok szkolny. Panienki, które po ukończeniu dwuletniego kursu klasy pierwszej pensjonat opuszczają, są następujące: Jadwiga Alkiewicz, Stefania Czeszewska, Marja Graffstein, Kazimiera Kawczyńska, Walentyna Krysiwicz, Irena Kowalewicz, Izabela Krajewska, Felicja Kossobudzka, Zofia Łazarewicz, Marja Przyjemka, Helena Swinarska, Kazimiera Szymańska, Marja Umńska, Janina Wolska. — Nowy rok szkolny rozpocznie się 7 kwietnia w czwartek mszą św. w kościele św. Marcina o g. 9. Egzamin nowowstępujących uczennic tego dnia o godz. 3.

* **30 marek nagrody** przeznaczam dla tego, kto mi poda osobę wykradającą rozmaite przedmioty z kościoła św. Marcina. Świadekstwo musi być złożone tak jasno, abym mógł odnośnego złodzieja sądownie ścigać. X. M. Swinarski.

* **Oplata od rzezi.** Magistrat poznański w porozumieniu z radą miejską uchwalił pobierać od dnia 1 kwietnia 1910 opłatę w rzeźni miejskiej: od sztuki bydła rogatego 7,80 mk., cielęcia 1,90 mk., kozy 90 fen., świni 3,75 mk., owcy 1,20 mk., konia 7,80 mk. Za zrewidowanie świni opłacać się będzie 75 fen., oprócz tego za każdą sztukę sprowadzoną na targowisko 70 fen. Co do innych opłat, nie nastąpi od 1 kwietnia żadna zmiana. — W kołach rzeźnickich twierdzą, że ceny mięsa nie ulegną żadnej zmianie.

* **Zwracamy** szczególną uwagę czytelnikom naszym na ogłoszenie firmy „Hestia” B. Śniegocki, który przy ul. Rycerskiej nr. 33 otwiera skład sprzętów kuchennych, żelaznych, szkła, porcelany itd. Obecnie odbywa się tak zwana **sprzedaż przedwstępna**, w której wszystkie towary sprzedaje się po cenach bejecznie niskich. — Wszystkie towary są wyborowe — ceny — powtarzamy — niesłychanie niskie. — Kto chce nabyć bardzo korzystnie cośkolwiek z sprzętów kuchennych, szkła, porcelany, lamp, miech zwiedzi „Hestię”, a przekona się, że zostanie jak najlepiej obsłużonym i nabędzie życzone przedmioty po cenach bajecznie niskich. Dość spojrzeć w 4 okna wystawne, w których wyłożone są przedmioty wszelkie i cenami, ażeby przekonać się o prawdziwości tego twierdzenia.

* **W miejskiej szkole handlowej** rozpoczyna się nowy rok szkolny w czwartek 7 kwietnia. Oplata szkolna dla uczniów miejscowych i dla tych zamiejscowych, których ojcowie opłacać muszą składki do poznańskiej izby handlowej, wynosi 30 marek, dla wszystkich innych 50 mk. rocznie. Miejska szkoła handlowa obejmuje dwa oddziały, niższy i wyższy. Do przyjęcia do niższego oddziału wystarczy ukończenie szkoły ludowej, zaś do wyższego wymaga się ukończenia ośmioklasowej szkoły średniej lub równoważnościowego wyższego zakładu naukowego. Zgłoszenia przyjmują dyrektor szkoły handlowej p. dr. Redell, przy ulicy Podgórnej 12 b.

* **Obchód jubileuszowy Chopina** urządza Tow. Przemysłowe w niedzielę przedwiednią, dnia 3 kwietnia rb. W programie mieszczą się: śpiew kwartetu męskiego i solowy, deklamacje, odczyt, gra fortepianowa

i inne. Bliższych objaśnień udzieli sekretarz komisji p. Karol Maliski, Wielkie Garbary 6.

* **Czy mięso stanie?** Na skutek zniesienia od 1 kwietnia akcyzy na mięso i podatku od rzezi postanowili rzeźnicy w Poznaniu i kilku innych miastach zniżyć ceny mięsa o 10 fen. na funcie. A rzeźnicy poznajscy?

* **Z niemieckich rąk** wykupił p. Borowiak z Świechowy pod Wschową za cenę 49,500 mk. 107 morgowo gospodarstwo w Nirkiej Przyczynie p. Wschową. Posiadłość ta od niepamiętnych lat znajdowała się w ręku niemieckim. Ostatnim właścicielem był p. Habrich.

† **Zgon weterana.** Dnia 20 bm. umarł w Wągrowcu tajny radca zdrowia śp. dr. Piotr Laskowski, lekarz praktyczny, w 74 r. życia, weteran z roku 1863. Niechaj ta ziemia ojczyzna, w której obronie walczył, będzie Mu lekka.

* **Czas to pieniądz.** O prawdziwości tego zdania przekonało się berlińskie konsorcjum, zawiązane dla budowy wielkiej opery w Berlinie, a które jeszcze przed wejściem w życie podatku od wzrostu wartości chciało nabyć większy pod operę teren. Pertraktacje przeciągnęły się tak długo, że do przewłaszczenia dojeżdżało dzień przed prawomocnością tego podatku. Cóż, kiedy interesenci przybyli na sąd dopiero w pół godziny po odejściu sędziego, tak że musieli przybyć ponownie na drugi dzień, a tem samem zapłacić już podatek od wzrostu wartości, wynoszący przy tym obiekcie „drobnostka”: 125 tysięcy marek. A więc pół godziny kosztowało 125 tys. mk.

* **Na budowę nowego kościoła w Solcu** nad Wisłą (Schulitz) złożyli w dalszym ciągu ofiarę pp.: Wanda Zakaszewska z Kcyni 4 mk. N. N. 20 mk. W. Szyska z Wanne 3 mk. Sobkowiak z Karolewa 5 mk. Marcinia z Starego Tomysła 5 mk. M. May ze Śremu 3 mk. J. Pamfil z Lipia 3 mk. Fr. Stachowski z Poznania od znajomych zebrane 23,45 mk. X. proboszcz Domachowski z Podgórza z parafii 270 mk. W. L. 30 mk. M. L. z Kościana 4 mk. W. Kotlarski z Kębłowa zebrane w Tow. Robotników 7 mk. Fr. Szymczak z Grodziska 5 mk. — Wszystkim szlachetnym dobrodziejom naszym składając serdeczne Bóg zapłać! życząc wesołego Alleluja! O dalsze datki usilnie upraszam.

X. W. Nowakowski, proboszcz. Solec nad Wisłą (Schulitz) 25 bm.

* **Wędrownik bociana.** Na stacji ornitologicznej w Prusach Wschodnich naznaczono w sierpniu r. z. młodego bociana numerowaną obrączką. Według nadesłanej do stacji wiadomości, schwytano owego bociana dnia 30 listopada we wschodniej Afryce na wyspie Ukerewe. Przebyta zatem przez bociana droga wynosi w linii powietrznej 6375 kilometrów.

* **Matka i dziecko spalone.** W Kcyni w niedzielę po południu żona robotnika Zielińskiego użyła do rozniecenia ognia nafity i postawiła bańkę na piec. Skutkiem gorączki eksplodowała bańka, a płomienie zajęły suknie kobiety i rozmaite sprzęty. Aby wyratować dziecko z łóżka, nieszcześliwa, sama będąc w płomieniach, uniosła je na podwórze, wołając o pomoc. Sąsiedzi pospieżyli jej na ratunek, lecz suknie na niej były już spalone, a dziecko odniosło tak ciężkie poparzenia, że wraz z matką zmarło ubiegłej nocy.

* **Ostrów.** W tych dniach spostrzeżono u zagranicznych robotników, udających się na robotę do Prus, fałszywe 10 i 20-kopiejki. — Posiadłość wdowy Chmielewskiej, położona tuż za domem katolickim, przeszła drogą kupna na własność mistrza stolarskiego Asta za 8 tysięcy mk.

* **Rzadka operacja.** Rzadka a przytem trudna operacja udała się w tych dniach lekarzom w „London Hospital” w Londynie. Jakiś Charles Butler otrzymał podczas nocnych rozruchów pchnięcie nożem w lewą stronę ciała. Po dokładnem zbadaniu ranego wykazało się, że odłamek noża utkwił w muskularach serca. Lekarze wzięli się natychmiast do operacji, czubek noża usunęli i ranę zaszylili. Jak się zdaje operacja udała się najzupełniej.

* **Wios w Szarleju.** W Szarleju na Górnym Śląsku, w okręgu wyborczym posła Napieralskiego, odbył się w ostatnią niedzielę wiec wyborców, na którym przemawiać mieli posłowie Napieralski i Korfanty. Przybył atoli tylko poseł Korfanty. Wygłosił on referat o reformie wyborczej, po którym zebrani licznie wiecownicy uchwaliли rezolucję, wyrażającą uznanie dla Koła Polskiego i posła Korfantego i oświadczaającą się za czteroprostymiotnikowym prawem wyborczym. Następni mówcy pp. red. Dombeck i red. Siemianowski przemawiali o potrzebie oświaty i organizacji. Wiec ten był bardzo liczny i miał świetny przebieg.

* **Pożar** powstał w toruńskim urzędzie telefonicznym (zamiejscowym), tak że komunikacja telefoniczna z Toruniem na nieograniczony przeciąg czasu przerwana zupełnie. Znać komunikacja telegraficzna ulegnie znacznemu opóźnieniu.

* **Berlin.** Znany tu lokal „Café Bauer” przy ulicy Pod lipami kupiło jakiejś towarzystwo akcyjne. Pisma niemieckie wspominają o dotychczasowym właścicielu następującą anegdotkę. Bauer był Austriakiem. Razu pewnego przedstawił mu się jeden z jego ziemków, prosząc, aby go wsparł, gdyż nie ma pieniędzy na podróż do kraju. Owemu ziemkowi buchało z ust jak ze starej gorzelnii. To też B. słusznie mu zarzucił: „Na podróż pieniędzy nie masz, a na gorzałkę się znalazły”. — „Ba — rzecze tenże — gdybym miał na podróż, to nie piłbym wódki, ale szampana, jak ty!”

* **Gdańsk.** Sekretarz pocztowy H., człowiek w latach, wyrzynał sobie nagniotki, przyczem musiał się widocznie skaleczyć, gdyż po kilku godzinach uczył silne bólesci. Posłał po lekarza, który go niezwłocznie oddał do szpitala, gdzie mu nogę trzeba było amputować. Zatrucie krwi jednakowoż było już tak daleko posunięte, że H. zmarł jeszcze tej nocy.

* **Nowe źródło naftowe.** Na terytorjum Towarzystwa naftowego w Baku odkryto nowe źródło naftowe, dostarczające dziennie do 200 tys. pudów nafty.

* **Zamach samobójczy milionerki.** W jednym z hoteli w Kingstonie, w Stanach Zjednoczonych, usiłowała zastrzelić się z rewolweru 25-letnia Agnieszka Elkinsówna, piękna bratanica senatora S. Elkinsa z Wisconsinu, a siostra ciocięca panny Katarzyny Elkinsówny, głosej z powodu miłości jaką wzbudziła w sercu ks. Abruzzów. Panna Elkinsówna strzeliła, mierząc w serce, kula jednak zadrasnęła tylko ten organ, tak, że lekarze spodziewają się utrzymać desperatkę przy życiu. Na tualecie w pokoju samobójczyni znaleziono kartkę z nakreśleniem na niej następującymi słowami: „Mam dosyć życia, nie posiadam bowiem ani ojczyzny, ani też przyjaciół”. P. Elkinsówna rozporządza po rodzicach bardzo znacznym majątkiem. Przez czas pewien występowała na scenie pod nazwiskiem Leslie Cecil.

* **Zemsta milionera.** Z Nowego Jorku donoszą, że w Kansas City syn chładowskiego „króla mięsnego”, John P. Cudahy, wtargnąwszy wczesnym rankiem do mieszkania bankiera Lillisa, związał go sznurami, poczem okaleczył strasznie nożem. Jest to podobno zemsta zdradzonego małżonka. Cudahego aresztowano, lecz wkrótce potem wypuszczono na wolność po złożeniu niewielkiej kaucji.

* **Kalendarz.** Piątek 25 marca: Związanie N. Panny. Wschód słońca o godzinie 5 minut 55, zachód o godzinie 6 minut 18.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 22 marca 1910.

Zapowiedzie:

Nauczyciel Adam Serwiński z Stanisławą Pawińską.

Śluby:

Mularz Walenty Jarczewski z Antoniną Kozłowską.

Urodziny:

Syna: Mularz Stanisław Głowacki. Robotnik Michał Pawlak. Król miernik Fryderyk Jacobshagen. Stójkowy Ryszard Tonak.

Córki: Robotnik Marcin Kryskowiak. Robotnik Grzegorz Struz. Urzędnik Oskar Richter. Robotnik Jan Bura.

Umarli:

Wdowa Marja Kuberska z domu Kaczmarek 83 lata. Restaurator Michał Misiek 60 lat. Doróżkarz Wojciech Jóźwiak 57 lat. Dyakonistka Emilia Kurtzbahn 57 lat. Zameżna Józefa Spyehalska z domu Skotarczak 34 lata. Pomocnik kancelaryjny Robert Lange 28 lat. Strycharz Gustaw Donner 20 lat. Chłopiec do posyłek Józef Koszuta 16 lat. Zofia Ciernak 11 miesięcy i 1 dzień. Aniela Andzińska 7 miesięcy i 2 dni. Uczeń szkółny H. Nebe 9 lat, 1 mies. i 25 dni. Kurt Wolter 6 lat, 3 miesiące i 21 dni. Jadwiga Twardowska 2 lata, 6 miesięcy i 5 dni. Janina Topól 3 lata, 3 miesiące i 9 dni. Czesław Nowak 8 miesięcy i 7 dni. Służąca Małgorzata Siwek 38 lat. Leon Głowacki 1 godzinę.

Wiadomości literackie.

— „Promyk”. Z dnem 1 kwietnia „Promyk”, ilustrowany tygodnik dla dzieci i młodzieży, rozpocznie szósty kwartał swego istnienia. Redakcja dbała o rozwój pisma rozszerza jego objętość przez dołączanie do każdego numeru osobnego dodatku dla młodszych dzieci. Dodatek ten pod tyt. „Promyk” utworzy z końcem roku sporą książeczkę,

a zawierać będzie powiastki, wierszyki, komedijki i artykułki treści naukowej. Właściwy zaś „Promyk” przeznaczony dla starszej młodzieży, stanie się jednolitym i dążyć będzie do wszechstronnego zaspokojenia jej potrzeb umysłowych. Obok poważnych artykułów treści przyrodniczej i historycznej, obok życiorysów i podróży zamieszkać będzie wiersze i powieści, zaznajamiać młodzież ze wszystkim, co w życiu współczesnem zajmować ją może. — Redakcja „Promyka” pozyskała współpracownictwo cennych sił na polu piśmiennictwa, dołoży też usiłowań, aby rozszerzyć i udoskonalić stronę rysunkową pisma. Dla uczczenia rocznicy grunwaldzkiej wydany będzie osobny numer. — Adres redakcji: Kraków, Rynek główny 44. — Cena rocznie 8 marek.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 24 marca 1910 r.

Pozyska niemiecka 3 i pół proc.	93,40 m.
Pozyska pruska ukons. 3 i pół proc.	93,40 m.
do 8 proc.	84,70 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101,60 m.
do 3 i pół proc.	92,70 m.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	101,60 m.
do 3 i pół proc.	92,20 m.
Renta włoska 4 proc.	104,90 m.
Austriacka renta złota 4 proc.	100,10 m.
Austriacka renta srebrna 4 i dwie 5 proc.	99,60 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	95,00 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	95,20 m.
Banknoty francuskie za 100 franków	81,10 m.
Banknoty austriackie za 100 koron	84,90 m.
Banknoty rosyjskie za 100 rubli	216 30 m.

Poznań, dnia 23 marca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. Notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”)

towar	wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	224	213	205
Żyto	150	141	131
Jęczmień	140	130	120
Owies	151	144	140

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 23 marca 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

towar	piękny	średni	pośledni
Pszenica	22,40	21,40	20,60
Żyto	15,00	14,10	13,10
Jęczmień	14,00	13,00	12,00
Owies	15,10	14,40	14,00

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie

urzędowe.) Poznań, 23 marca.

Spędzono lub zwieziono:

43 sztuk	bydła rogatego
388	świń
350	cieląt
16	owiec

Razem 797 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 klg. wagi żywej:

Wolny.	
d) mało pasione, każdego wieku	25—28
Buhaje.	
b) pełnomięsne, młodsze	30—33
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	25—27
d) mało pasione	—
Jałowice i krowy.	
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	—
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	30—33
d) średnio pasione krowy i jałowice	26—28
e) mało pasione krowy i jałowice	26—22
Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	53—56
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	43—48
c) średnio cielęta utuczone i nie odsadz.	35—40
d) poślednie cielęta nie odsadzone	—
Owce.	
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	—
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	—
Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	—
b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. ż. w.	52—54
c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi	50—51
d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi	48—49
e) mięsne	45—47
f) maciory	44—48

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 22 marca 1910 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. towar
	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
Pszenica biała	22,30	21,40	20,40
„ żółta	22,20	21,30	20,30
Żyto	15,10	14,60	14,50
Jęczmień	14,—	13,80	13,70
dla brow.	15,—	14,50	14,—
Owies	15,10	14,60	14,50
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80

Bydgoszcz, 22-go marca. (Sprawozdanie

Izby handlowej) Pszenica i niezm., miejscowa bez mursonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 226 mk., tak samo psra 224 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 156 mk., 120 funtów wagi 154 mk., lepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 146—152 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.



Dnia 23 bm. o godz. 5-tej rano zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach nasza najdroższa matka i babka

ś. p.

Józefa Hoffmann

z Jachowskich

przeżywszy lat 63. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 6-tej po południu, o czym donoszą krewnym i znajomym ciężko strapienie

dzieci i wnuki.

Kórnik d. 23. 3. 1910.

Wina górno węgierskie

**czerwone i białe bordoskie,
reńskie i mozelskie,
araki, rumy i koniaki**

poleca tanio

Aleksander Januchowski

właśc. A. Januchowski & W. Salkowski
w Poznaniu, ul. Wrocławska 13.
Zielone znaczki rabatowe.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
**7 kwietnia 1910 o godz.
11 przed południem** w lo-
kalu bankowym.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1909. Uchwala co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie powitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
2. Sprawozdanie z odbytej urzędowej rewizji z porąki Patronatu.
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1909 wyłożone w lokalu bankowym od 30 marca do 6-go kwietnia 1910.
Oborniki, dnia 16 marca 1910.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Rada Nadzorcza: Der Aufsichtsrat:
przewodniczący **Wł. Pietz,** Vorsitzender.

Spółka Rolników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

Kupuje i parceluje posiadłości ziemskie —
pośredniczy w kupnach, sprzedażach i dzierżawach —
finansuje i reguluje interesy wszelkiego rodzaju —
reguluje hipoteki —
przejmuje zastępstwa w sprawach subhastacyjnych —
nabywa hipoteki —
udziela pożyczek hipotecznych —
dyskontuje weksle —
przyjmuje depozyty.

Rada Nadzorcza:

X. Gładysz (prezes) **J. Jasliński** (wicepr.) **S. Barcikowski**
M. Bukowiecki **Dr. Celiński** **T. Głabisz**
X. Janas **A. Jordan** **Dr. Koźmicki**
J. Paczkowski **Z. Pluciński** **J. Ryster.**

Zarząd:

W. Kaczmarek. **W. Wyczyński.**

Mamy na sprzedaż gospodarstwa:

W powiecie śremskim 40 mg., średzkim 59 mg., 90 mg., 423 mg., wągrowieckim 46 mg., 86 mg., 50 mg., poznańskim 85 mg., chodzieżskim 70 mg., 121 mg., 220 mg., 240 mg., szamotulskim 403 mg., międzyrzeckim 432 mg., skwierskim 429 mg. Zgłosz. do firmy **Rywalski, Meissner i Sp.** Poznań, plac Sapieżyński nr. 2
Telefon 885 Adres telegramu: „Gütermarkt“ Posen.

Gospodarstwo 75 mg. wł.
8 i pół mg. 2 kośnej łąki, rola pod pszen. i konic. żyto, jęczm. owies, kartofle itd. bud. mur. na gruncie pozost. 5 krów, 2 jałowice, 3 konie dobre, 3 wozy, bryczka pojazd. 4 świnie, wszelkie maszyny roln., blisko Pozn. wieś, ogromna szkoła w miejscu. Cena kup. 12000 tal. wpl. 6000 t. 60 mg. wł. 7 mg. 2 kośnej łąki, dobre bud. 8 sztuk bydła, 2 dobre konie, 3 maciory, wszelk. maszyny roln., jak stoi i leży bez wymiaru przy samym dworcu w pow. średzkim. Cena kup. 7800 tal., wpl. podług umowy. 45 mg. z bud., inwent. i dobrą ziemią. 50 mg. z bud., inwent. i dobrą ziemią. 32 mg. z bud., inwent. i dobrą ziemią. 17 mg. gospod. wszystko w dobr. stanie. Zgłosz. przyst. J. Urbaniak, Główno Posen, Grenzstr. 6.

We wielkiej wsi kościelnej jest

dobrze zaprowadzony

interes rzeźn.

bez konk. do wydzierż. Także się może dzielny rzeźnik z cokolw. mająt w to miejsce ożenić Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 1386

Poszukuję dzierżawy

gościnka

wraz kramem lub kramu z cokol. rolą w dob. okolicy od 1.4 Zgł. do eksp. Wielkop. pod or. 1390.

Poszuk: **Kucharki** na 300 mk. do samot. pana **Pokojów-**ki i dziewczyny do wszystkiego. Stellenvermittlerin **Marya Majchrzak,** Posen, Piekary nr. 25.

Talerzyki szklan. 5 fen.
Kompotierki szkl. 10 fen.
Zastawy szkl. 1,00 mk.
Lampy kuch. 45 fen.
Cyl. do gazu z dziurk. 20 fen.
Szklanki do herbaty 7 fen.
Czajniki do esencji 45 fen.
Puszki zapas. duże 44 fen.
Puszki do korzeni 16 fen.
Filiżanki kol. 1 para 25 fen.
Rączki z szkl. do herb. 65 fen.
Menażki 95 fen.
i wszelkie inne artykuły polecają tanio

S. Dekiert & Co.

(właśc. Franc. Kaczmarek)

Poznań, ul. Zamkowa 4.
Telefon 1001.

Skład porcelany, szkła, lamp i sprzętów kuchennych.

W ożywionem prowincjonaln. mieście Księstwa Pozn. jest jak-
najlepiej zaprowadzony

interes

konfekcyjny
oraz bławatów do sprzedania.
Oferty pod lit. K. L. 100 przyj.
Rudolf Mosse, Posen.

1000 MK.

w gotówce (500, 300, 200 marek)
za nowe praktyczne i rzek przynosiące
Wynalazki
J. Bett & Co. Berlin S.W. 48.
Warunki przez zasłupę.
W. Czajka, Poznań, ul. Królewska 8.
162

Oberża

z dużym rajazdem, połącz. z hur-
towną destyl. dobrze prosp. i w
dobrem położ. korzystać dla rodaka
jest za 86000 mk. przy wpl.
25000 mk. do sprzed. Oferty do
eksped. Wielkop. pod. nr. 1392

Miejsce pomocnika w
moim interesie już 1879

zajęte.

J. Tułasiewicz, Wongrowitz.

Ogrodnik

żon. dobry myśl z małą familją
szuka miejsca od 1 kwietnia rb.
Łask. oferty upr. się postl. Sokel-
stein, Kr. Wreschen W. Kr. 100.

Uczeń

z lepszym wykształceniem, syn
uczniwych rodziców może się
zgłosić **St. Budnikowski,**
Oborniki handel korzenny, win i
delikatn. połącz. z destylacją.

Uczeń

uczniwych i porządnym rodzi-
ców, może się zgłosić od 1.4.10.
S. Kała, drogerja, Zain.

Posługacza

poszuk. Klub Wioślarski. Umie-
jętność wykon. łatwych prac stol.
konieczna Zgł. codziennie o g. 2
w południe ul. Półwiejska nr. 31
parter. **Mikołajczak.**

W moim handlu żelaza, stali
szkła i porcelany znajduje

uczeń

miejsce **Herman Nischak**
Rawicz — Rawitsch.

2 uczni

z odpowiednim wykształceniem
przyjmie od 1.4.10. do handlu
towarów kolonialn. i destylacji
St. Wiatrolik, Krotoszyn.

Uczeń syn ucze. rodz. mający
chęć wyuczyć się rzeźn.
może się zaraz zgłosić
A. Wójcik, mistrz rzeźnicki
Chwaliszewo 9.

„HESTIA“

(prawnie zastrzeżone)

**Wielki magazyn sprzętów domow.,
kuchennych i ogrodowych.
Skład porcelany, szkła i żelaza.**

Właśc. Bronisław Sniegocki.

Poznań 01. ul. Rycerska 33.

Poleca jako specjalność:

**Wyprawy kuchenne,
Łóżka metalowe,
Meble ogrodowe,
Serwisy obładowe,
Kieliszki i karafki,
Maszyny do prania i magle,
Lampy gazowe, elektryczne,
spirytusowe i naftowe.**

BACZNOŚĆ! Aż do oficjalnego otwarcia, które nastąpi prawdo-
podobnie w kwietniu, sprzedaje się wszelkie przedmioty

po nadzwyczaj niskich cenach!

Warto się przekonać!

Warto się przekonać!

Wystawę zwiedzić można każdego czasu

bez przymusu kupna!

Fachowy personel udziela każdego czasu jak najchętniej
wszelkich objaśnień.

Bilans za rok 1909.

AKTYWA	PASYWA
190,25	Udziały
1 264 957,—	Dywidenda
	Koszta proc. członka
	Weksle
53 603,50	Depozyta
8 989,33	Fundusz rezerw.
30 000,—	Rezerwa specjalna
22 926,31	Banki
1 380 666,39	Nieruchomości
	Akcje
	Gotówka
	1 380 666,39

Liczba członków:

Z roku 1908 na rok 1909 przeszło	861 czł.
W roku 1909 przybyło	83
	Razem 944 czł.
W roku 1909 zmarło	16
wystąpiło	14
Na rok 1910 przechodzi	914 czł.

Miejska Górka, dnia 17 marca 1910.

Bilanz für das Jahr 1909.

ACTIVA	PASSIVA
190,25	Geschäftsanteile
1 264 957,—	Dividende
	Kostenvorschüsse
	Wechsel
53 603,50	Spareinlagen
8 989,33	Reservefonds
30 000,—	Specialreserve
22 926,31	Banken
1 380 666,39	Immobilien
	Actien
	Barbestand
	1 380 666,39

Zahl der Mitglieder:

Vom Jahre 1908 sind auf 1909 übergeg.	861 Mitgl.
Im Jahre 1909 sind beigetreten	83 „
	Zusammen 944 Mitgl.
Im Jahre 1909 sind ausgeschieden	16 „
durch Tod 16, durch Austritt 14	30 „
Auf das Jahr 1910 gehen über	914 Mitgl.

Görchen, den 17. März 1910.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Zarząd:

K. Wierzychowski.

Der Vorstand:

A. Skwierczyński.

Fr. Żyto.

Bilans z 31 grudnia 1909.

AKTYWA	PASYWA
Fundusz rezerwow	1 264,61
Rezerwa specjalna	1 462,07
Udziały	11 259,36
Depozyta	710 573,73
Banki	417 849,05
Akcje	70 000,—
Weksle	230 785,40
Zaliczki procesowe	85,20
Gotówka	6 450,08
Do dysp. Waln. Zebrania	609,96
	725 169,73

Liczba członków:

Na rok 1909 przeszło	153
W roku 1909 przybyło	14
	167
W roku 1909 ubyło	—
Na rok 1910 przechodzi	167

Kwilec, dnia 13 marca 1910.

Bilanz p. 31 Dezember 1909.

ACTIVA	PASSIVA
Reservefonds	1 264,61
Specialreserve	1 462,07
Geschäftsanteile	11 259,36
Depositen	710 573,73
Banken	417 849,05
Actien	70 000,—
Wechseldarlehen	230 785,40
Prozesskosten	85,20
Barbestand	6 450,08
Zur Disp. der Generalvers.	609,96
	725 169,73

Mitgliederzahl:

Auf das Jahr 1909 gingen über	153
Im Jahre 1909 traten bei	14
	167
Im Jahre 1909 traten aus	—
Auf das Jahr 1910 gehen über	167

Kwiletsch, den 13 März 1910.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

X. Laudowicz.

Cieplński.

Bogdański.